



ARTUR BAZAK

redaktor wydania

Koncert sopranistki Zofii Kilanowicz w Filharmonii Narodowej był nie tylko artystycznym wydarzeniem minionego tygodnia. Artystka pokazała, że ciężka choroba nie oznacza końca aktywnego życia. Jej nagranie „Symfonii Pieśni Żałosnych” Henryka Mikołaja Góreckiego przeszło do historii polskiej fonografii. Powrót na scenę i występ w Warszawie wielu zapamięta do końca życia. Cały dochód z koncertu został przeznaczony na rzecz Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego oraz osób cierpiących na tę chorobę. Relacja z wyjątkowego koncertu na stronie III. ■

ZA TYDZIEŃ

- WARSZAWA w trójwymiarze
- KOLEJNY KONKURS dla Czytelników

Jak dobrze spędzić niedzielę z dziećmi?

Bajkowe poranki

Kino Luna zaprasza rodziców z dziećmi na bajkowe seanse oraz gry i zabawy. W każdą sobotę i niedzielę odbywają się filmowe Poranki z Misiem.

Pan Mateusz szuka swojej córki. Na podłodze siedzi trzydziścioro, może więcej maluchów, towarzyszą im rodzice. Przed nimi małe obrazki. Wreszcie ją znalazł:

– Tato, pomóż mi z tych małych obrazków ułożyć jeden duży. Pani Paulina mówiła, żeby tak zrobić.

Dzieci układają z rodzicami obrazki. Z pomocą dorosłych zadanie wykonuje się sprawniej. Mateusz już skończył i teraz może zabrać się za kolorowanie.

Jesteśmy na Poranku z Misiem w warszawskim kinie Luna. Takie poranki odbywają się tu dwa razy w tygodniu, w sobotę i niedzielę, zawsze o godz. 10 i 12. Organizuje je kino, wielce zasłużony miesięcznik „Miś” i kanał Kino Polska. Na początku



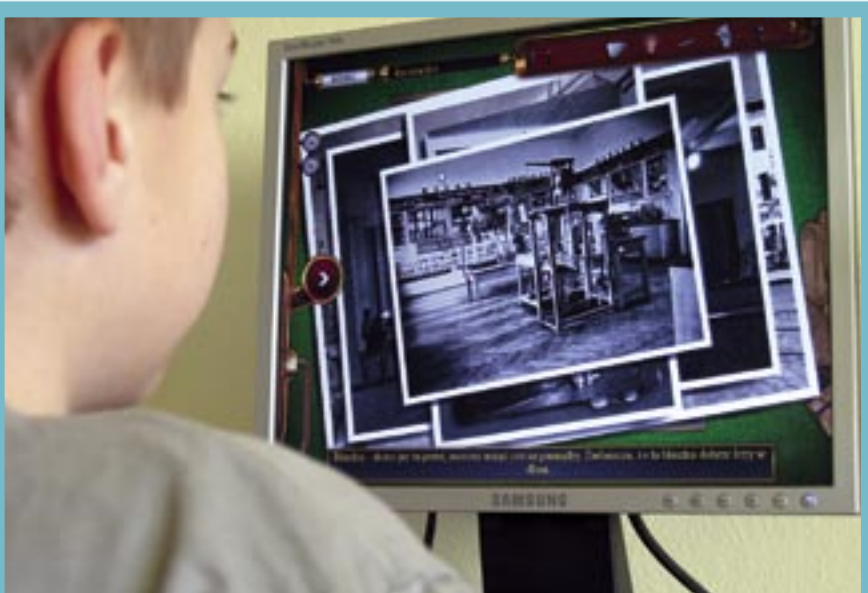
Dzieci nie tylko oglądają bajki, ale też uczestniczą aktywnie w grach i zabawach

zawsze krótki seans, trzy bajki – w tym czasie salę wypełnia delikatny dziecięcy gwar i entuzjastyczne okrzyki rodziców, że też oglądali te filmy, gdy byli mali. Potem dzieci wbiegają na scenę. Śpiewają piosenkę, zbierają grzyby i myją wielkie okna. Instruuje ich w tym pani Paulina razem z panem Grzegorzem. Oni też rozdają im kartki, kleje, kredki, układanki. Wszystko, co potrzebne jest do nauki i zabawy.

– Tato, wracaj na fotel – upomina pana Mateusza córka. – Scena jest teraz dla dzieci. Ojciec wraca na widownię. Jak widać, podskoki z kolorowymi wstążkami są nie dla niego, ale niech dzieci też mają coś z życia. Radzą sobie świetnie.

Zabawa się kończy. Mateusz i Marcysia przybijają pani Paulinie piątkę, robią jej też żółwia i zdechlaczka. A potem do domu. **AB**

GRY WARSZAWSKIE



Historię Warszawy poznawać można przesiadując w bibliotekach, zwiedzając muzea, czytając przewodniki i foldery albo słuchając opowieści starszych warszawiaków. Coraz bardziej popularna staje się też forma nauki przez zabawę. Przez wielu ekspertów uznawana za najbardziej skuteczną, a jednocześnie łatwą i przyjemną. Władze Warszawy postanowiły wyjść temu naprzeciw. Gry uliczne, planszowe i komputerowe mają przybliżyć w nowoczesny sposób skomplikowane dzieje naszego miasta. Warszawa stara się również o wejście do słynnej na całym świecie gry „Monopoly”. Wciąż nie wiadomo, czy się to uda. ■

Gry komputerowe to atrakcyjny sposób przekazywania wiedzy o mieście zwłaszcza dla najmłodszych

Odnaczenie dla metropolity



Kard. Marian Jaworski odbiera odznaczenie z rąk prezydenta

PAŁAC PREZYDENCKI. Prezydent Lech Kaczyński odznaczył metropolitę lwowskiego kard. Mariana Jaworskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Na uroczystość, która odbyła się 21 lutego w pałacu prezydenckim w Warszawie, przybyli m.in. Prymas Polski kard. Józef Glemp, metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz, abp Mieczysław Mokrzycki – koadiutor lwowski, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp Stanisław Budzik oraz kapelan prezydenta ks. Roman Indrzejczyk. Wręczając odzna-

czenie, prezydent przypomniał drogę życiową kardynała, jego związki ze Lwowem i Krakowem oraz jego osiągnięcia w dziedzinie nauki, zwłaszcza teologii. Szef państwa podkreślił również wielkie zasługi kardynała dla Kościoła katolickiego, odradzającego się po wielu dziesięcioleciach na Ukrainie. Dziękując za wyróżnienie, blisko 82-letni hierarcha łamiącym się ze wzruszenia głosem powiedział, że przyjmuje je nie tyle dla siebie, ile dla całego Kościoła lwowskiego, który „tak bardzo został doświadczony w XX wieku”.

Rok Herberta rozpoczęty

LIRYKOŻERCY. Pod tą oryginalną nazwą kryje się projekt multimedialny, który zaprezentowano 18 lutego w Teatrze Wielkim w Warszawie w ramach inauguracji Roku Herberta. Głównym zamysłem autorów przedsięwzięcia była chęć bezpośredniego zaangażowania widza w podróż po życiu i twórczości zmarłego przed dziesięć laty poety. Uczestnicy mogli pobrać wiersze Herberta w formacie mp3 na komórkę, obej-

rzeć instalacje wideo, układać własne wiersze z fragmentów poezji Herberta, czy dowiedzieć się więcej o jego życiu i twórczości od przyjaciół i ekspertów w ramach antypanelu. Projekt artystyczny przygotowała Monika Grochowska, producentka teatralna, współpracująca m.in. z Muzeum Powstania Warszawskiego. W ramach Roku Herberta przewidziano jeszcze wiele atrakcji. Szczegóły na stronie: www.herbert2008.pl.

Jednym z ciekawszych wydarzeń wieczoru był antypanel. Ekspert nie wygłaszał referatów, lecz rozmawiali z każdym przy kawiarnianym stoliku



Wyróżniony prezydent Kaczorowski

WARSZAWA. Ryszard Kaczorowski, ostatni prezydent II Rzeczypospolitej na uchodźstwie, otrzymał 21 lutego doktorat honoris causa Uniwersytetu Kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W uroczystości na Zamku Królewskim wziął udział prezydent Lech Kaczyński. Zdaniem prof. Wiesława Wysockiego, który wygłosił laudację na cześć nowego doktora honoris causa, najlepiej postawę Kaczorowskiego i pokolenia wojennej emigracji niepodległościowej charakteryzują pierwsze słowa hymnu harcerskiego „wszystko, co nasze, Polsce oddamy”. – Pokolenie emigracji konsekwentnie walczyło o swoje miejsce w Europie wolnych i równych państw. I choć zdawa-

ło się, że jest to walka przegrana, zakończyła się sukcesem – mówił Wysocki. Dziękując za przyznane wyróżnienie prezydent Kaczorowski powiedział: – Tytuł doktora honoris causa przyjmuję jako wyraz uznania dla dokonania emigracji niepodległościowej. Mogę śmiało stwierdzić, że od dnia złożenia przysięgi harcerskiej 3 maja 1933 r. pozostałem na zawsze w służbie Bogu, Polsce i bliźnim. Cała moja późniejsza publiczna i polityczna aktywność wyrosła z tych wskazówek. W uroczystości uczestniczyli: bp Piotr Jarecki, jako przedstawiciel abp. Kazimierza Nycza, wielkiego kanclerza UKSW, bp Tadeusz Płoski, abp Edward Ozorowski, bp Stanisław Stefanek oraz bp Andrzej Dziuba.



– Tytuł doktora honoris causa przyjmuję jako wyraz uznania dla dokonania emigracji niepodległościowej – powiedział prezydent Ryszard Kaczorowski

„Modlę się z mamą i tatą”

KAMPANIA SPOŁECZNA. W piątek 22 lutego odbyło się spotkanie przedstawicieli redakcji czasopism katolickich dla dzieci oraz redakcji katolickich publicznego radia i telewizji. Dyskutowano o roli mediów w wychowywaniu najmłodszych do życia religijnego oraz po-

trzebie integracji mediów katolickich wobec tego zadania. Kampania ma na celu uświadomienie, jak ważną rolę pełni wspólna regularna modlitwa rodziców z dziećmi. Osobą odpowiedzialną za kampanię jest Piotr Sarota – współpracownik wydawnictwa „Promyczek”.

Zbiory na medal

WARSZAWA. Pamiątkowe medale, odznaczenia, ordeiry nawet sprzed kilkuset lat można obejrzeć na otwartej 21 lutego wystawie w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy. Nowy, ale stylizowany na XIX-wieczny Gabinet Medali i Numizmatów pokazuje

niewielką część 10-tysięcznego zbioru. Jednak można na nim obejrzeć prawdziwe perełki numizmatyki: medale królów polskich, pamiątkowe medale związane z wielkimi postaciami i wydarzeniami, a także te nawiązujące do historii Warszawy.



Nadzwyczajny koncert charytatywny

Moc w słabości się doskonali

III Symfonia Henryka Góreckiego w wykonaniu chorej artystki to nie tylko wydarzenie artystyczne. To przede wszystkim wielkie świadectwo.

W środę 20 lutego w Filharmonii Narodowej w Warszawie odbył się wyjątkowy koncert. Jedną z najbardziej utytułowanych polskich sopranistek Zofia Kilanowicz wykonała „Symfonię Pieśni Żalonych” Henryka Mikołaja Góreckiego. Towarzyszyła jej Sinfonietta Cracovia pod batutą szwajcarskiego dyrygenta Kaspara Zehndera.

Powrót na scenę

Występ krakowskiej artystki był wielkim, wzruszającym do łez świadectwem. Zofia Kilanowicz, po latach oszałamiającej kariery w Polsce i za granicą, ciężko zachorowała. W 2005 r. usłyszała diagnozę: stwardnienie rozsiane. To brzmiało jak wyrok.

– Przez rok nie wydałam z siebie ani jednego dźwięku. Byłam zrozpaczona – wspomina dzisiaj artystka. Dla śpiewaczki opero-

wej mogło to oznaczać koniec wspaniałej kariery scenicznej.

Ale nie dla Zofii Kilanowicz. Po pierwszym okresie choroby postanowiła wrócić na scenę i dalej występować przed publicznością. Śpiewała m.in. w drugą rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II. Jej powrót był wielkim wydarzeniem.

Niebios Przepczyta Królowo, Ty zawsze wspieraj mnie

Koncert w Warszawie, gdzie Zofia Kilanowicz zaczynała przed laty karierę, wiążąc się z Warszawską Operą Kameralną, ściągnął wielu melomanów. Ale także ludzi chorych na stwardnienie rozsiane oraz tych, którzy im pomagają i są zaangażowani w akcje społeczne wyjaśniające, czym jest ta choroba.

– Pani Zosia Kilanowicz dała przepiękny koncert – mówi Iza-

Dochód z występu Zofii Kilanowicz w Filharmonii Narodowej został przeznaczony na rzecz Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego oraz osób cierpiących na tę chorobę

bela Czarnecka, przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego (PTSR) – i dzięki temu pokazała wszystkim, że stwardnienie rozsiane to nie koniec wszystkiego.

Po koncercie pani Iza wjechała na wózek na scenę. Wręczyła wybitnej śpiewaczce bukiet kwiatów. Obie płakały. Widownia oklaskiwała artystkę dobrych kilkanaście minut.

W drugiej części III Symfonii artystka wyśpiewała słowa córki wyczekującej matczynego pocieszenia. Górecki zaczerpnął ten tekst z napisu na ścianie gestapowskiej katowni w Zakopanem. Wydrapała go 18-letnia Wanda Błażusiakowa. Kiedy Zofia Kilanowicz, siedząca na wózku, zaśpiewała: „Mamo, nie płacz, nie. Niebios Przepczyta Królowo, Ty zawsze wspieraj mnie. Zdrowaś Maryjo, łaskiś pełna”, ciarki przechodziły po plecach. Wielu mężczyzn na widowni ukradkiem ocierało łzy. Następny koncert Zofii Kilanowicz odbędzie się w Kielcach w trzecią rocznicę odejścia Jana Pawła II.

Szacuje się, że w Polsce jest ok. 60 tys. osób cierpiących na stwardnienie rozsiane. PTSR obejmuje ok. 1000 członków. Chorych w Warszawie jest znacznie więcej.

ARTUR BAZAK

Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego, ul. Bagatela 13 lok. 43, 00-585 Warszawa, tel.: (022) 856-76-66, fax: (022) 849-10-65, e-mail: biuro@ptsr.org.pl <http://www.ptsr.org.pl>

MŁODA GWIAZDA



Zofia Kilanowicz przez znawców uważana jest za najwybitniejszy polski sopran

młodego pokolenia. Uczennica słynnej prof. Heleny Łazarskiej, dzisiaj sama daje lekcje młodym śpiewaczkom. Już na trzecim roku studiów została laureatką Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Ady Sari w Nowym Sączu. Po skończeniu nauki w Krakowie, już jako utytułowana śpiewaczka, rozpoczęła pracę w Warszawskiej Operze Kameralnej. Bardzo szybko otworzyły się przed nią drzwi międzynarodowej kariery. Bruksela, Paryż, Londyn, Moskwa, Berlin, Salzburg, Wiedeń, Montreal, Nowy Jork (słynna Carnegie Hall), Tokio. Objęła cały świat. Występowała z wybitnymi dyrygentami, jak Helmuth Rollig, Witold Lutosławski, Yehudi Menuhin, Kazimierz Kord czy Krzysztof Penderecki. Nagranie III Symfonii Henryka Góreckiego z udziałem Zofii Kilanowicz weszło do historii polskiej fonografii. W 2006 r. płyta otrzymała Fryderyka w kategorii „Album roku – muzyka współczesna”.

ZNIĘĆ TABU WOKÓŁ CHOROBY



Koncert pani Kilanowicz przeszedł nasze oczekiwania. Pani Zosia swoim przepięknym i wzruszającym występem pokazała, że choroba, nawet taka jak stwardnienie rozsiane, nie kończy aktywnego życia. Człowiek jest osobą i dzięki wielkim pokładom siły ducha może uczynić wszystko. To było piękne przesłanie dla chorych, którzy wstydzą się swojej choroby i boją się odrzucenia. Ale także dla tych, których ta choroba przeraża. Strach przed nią bierze się z niewiedzy. A dzięki takim wydarzeniom jak koncert pani Kilanowicz, możemy wpłynąć na zmianę społecznej świadomości i odczarować mity nagromadzone wokół tej choroby.

IZABELA CZARNECKA

przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego



JOANNA JURECZKO-WILK

Już nie tylko przewodniki, pocztówki, foldery będą promowały Warszawę. Miasto chce uczyć historii stolicy poprzez ciekawe gry planszowe, komputerowe i „w terenie”.

tekst

JOANNA JURECZKO-WILK

o Warszawie spaceruje grupa turystów. Zwiedzają zabytki, podziwiają piękno miasta. Jeden z nich tak się zapatrzył, że oddalił się od grupy i zaczyna zwiedzanie miasta na własną rękę. Chodzi po Cytadeli, Trakcie Królewskim i Wilanowie, a pozostali członkowie grupy muszą znaleźć go, zanim ich autokar odjedzie. Tak zaczyna się gra planszowa „Zakochany w Warszawie”, którą 14 lutego zaprezentowano w stołecznym ratuszu. Szukając gapowatego turysty, gracze poznają stołeczne zabytki, szczególnie architektoniczne, uczą się ich historii. Zakochany w Warszawie daje pozostałym wskazówki dotyczące historii lub architektury

miejsca, w jakim właśnie się znajduje. Gracze zaś, stopniowo zawężając pole poszukiwań, odnajdują wreszcie zgubę.

Najpierw na planszy, potem w terenie

Pomysł edukacyjnej gry o Warszawie powstał cztery lata temu w Biurze Stołecznego Konserwatora Zabytków. W ogłoszonym konkursie zwyciężyła gra autorstwa studentów architektury Karoliny Gaworskiej-Węgrzyn i Michała Węgrzyna.

– Gra nie wymaga od gracza znajomości stolicy. Ona sama mu ją przekazuje. Przez zabawę można nauczyć się historii Warszawy i przedstawić ją rodzicom i dziadkom podczas spacerów – podkreśla Michał Węgrzyn, autor gry.

– Ta gra od razu nam się spodobała, bo oprócz konkretnej wiedzy z historii i sztuki, uczy pracy zespołowej i strategicznego myślenia – mówi Ewa Nekanada-Trepka, stołeczny konserwator zabytków. – Nie jest łatwa, ale wciąga. Za każdym razem wątek inaczej się rozwija, więc gra nigdy się nie nudzi. A wiedzę zdobytą w zabawie łatwiej jest zapamiętać.

Gra jest przeznaczona dla gimnazjalistów i licealistów. W połowie lutego trafiła do 150 placówek organizujących ferie dla dzieci w ramach „Zimy w mieście”. Jeśli gra się spodoba, miasto zajmie się jej roz-

powszechnianiem. Po feriach tysiąc gier trafi do podstawówek, gimnazjów i placówek wychowania pozaszkolnego, gdzie będą pomocne m.in. na lekcjach warsawianistycznych. Na podstawie gry doradcy metodyczni historii przeszkolą nauczycieli, jak wykorzystać ją w „terenowych lekcjach warsawianistycznych”. A latem planowana jest w stolicy gra terenowa, oparta na zasadach „Zakochanego w Warszawie”. Miasto zaczęło też dzielnice, by wzorując się na grze, opracowało podobne dotyczące historii i zabytków na ich terenie. Niestety, gry nie będzie można kupić, bo jej wydanie sfinansowano ze środków publicznych.

– Zastanawiamy się nad tą kwestią prawną. Dobrze byłoby, gdyby gra była do kupienia na przykład w warszawskich muzeach – mówi stołeczny konserwator zabytków.

Poszukiwacze zaginionego miasta

Miasto miało też swój udział w powstaniu gry komputerowej: „Poszukiwacze zaginionej Warszawy”, którą stworzyła stołeczna Fundacja Inna Przestrzeń. Tu z kolei gracz trafi do Ośrodka Kształcenia Kadr Operacyjnych Instytutu Podróży Międzyczasowych, gdzie przechodzi szkolenie na agenta, a następn-

Żeby rozwiązać zagadki przedwojennej stolicy w grze komputerowej, trzeba być spostrzegawczym i cierpliwym

nie ma do spełnienia pięć misji. Porusza się po zdjęciach starej Warszawy, zagląda do budynków, wchodzi do zakamarków, czyta ówczesne gazety, dzwoni ze starych telefonów, rozmawia z przechodniami, znajduje wiele przedmiotów, pomocnych mu do wypełnienia misji. Przy okazji dowiaduje się o historii wielu warszawskich miejsc, budynków, o kulturze i zwyczajach mieszkańców. Gra jest bardzo dobrze zrobiona graficznie i zawiera wiele zaskakujących elementów. Można ją pobrać za darmo ze strony: www.poszukiwacze.waw.pl.

Nieco mniej efektownie wypada na jej tle prawobrzeżny odpowiednik – gra „Stara Praga – Wielki początek”. Znajdziemy ją online na stronie: www.infopraga.com.pl. Bohater Bronek, którym kierujemy, bierze udział w misji „Brylantyna”. W poszukiwaniu brylantyny gracz przemyka zaułkami starej Pragi, poznaje zwyczaje jej mieszkań-



Jak łatwo i p

Graj

przyjemnie poznawać historię Warszawy

i uczyć się

ców, zabytki, kulturę. Zwiedza zajezdnię tramwajową przy Kawęczyńskiej, Bazar Różyckiego i praską cerkiew. W zajezdni dowiaduje się na przykład, że kiedyś była największą w Warszawie i mogła pomieścić 200 wagonów. Wśród nich był m.in. wagon-żłobek, w którym praskie pracownice mogły zostawić dzieci pod opieką wykwalifikowanych pielęgniarek.

Twórcy gry – zespół InfoPragi – chcieli poprzez nowoczesną, interaktywną zabawę przybliżyć warszawiakom klimat starej Pragi, wyróżnić w niej to, co niepowtarzalne i zanikające.

W styczniu tego roku gra przeniosła się ze świata wirtualnego do realu. Blisko stu uczestników, podzielonych na grupy, przez trzy godziny szukało „kota cioci Bronka”. Krążyli po mieście, zaliczając zadania, szukając odpowiedzi na zadawane pytania, no i szukając kota cioci. Na ulicach, tak jak w grze komputerowej, mogli czasami spotkać tajemniczych agentów w ciemnych okularach, którzy po podaniu prawidłowego hasła, udzie-

lali wskazówek. Uczestnicy o wiele szczegółów musieli wypytać mieszkańców kamienic i napotkanych przechodniów. Kartonowego czarnego kota udało się wreszcie znaleźć w sklepie spożywczym, a twórcy zabawy już zapowiadają kolejne jej terenowe wydania.

Historia w terenie

Do terenowych gier chętnie sięga też Muzeum Powstania Warszawskiego, które takie zabawy organizuje już trzeci rok. W każdej edycji bierze udział nawet trzysta osób, które z kartami do gry biegają po mieście w poszukiwaniu kolejnych punktów, wskazówek, po drodze rozwiązują zagadki i rebusy, muszą znaleźć podpowiedzi w starych gazetach, aż wreszcie docierają do finałowego punktu. Muzeum proponuje gry, związane z polskimi filmami, książkami, ale także na przy-



ROBERT TRZASKA

kład z wystawą zdjęć Eugeniusza Lokajskiego z powstania warszawskiego. 19 stycznia uczestnicy chodzili śladami „Bruneta wieczorową porą”, 23 lutego wplątali się w intrygi bohatera Andrzeja Stasiuka „Dziewięć”. Zabawa zaczęła się od rzutu kostką w jednym z grochowskich barów, a po dwóch godzinach ulicznej zabawy w stylu

lat 60. i 90., uczestnicy dotarli do mety w Śródmieściu Warszawy. Zwycięzcy otrzymali książki Andrzeja Stasiuka „Deutschland” wraz z autografem.

– Chcemy pokazać tożsamość Warszawy, nie tylko w postaci zabytków – mówi Anna Kotonowicz z Muzeum Powstania Warszawskiego. – Scenariusz gry konstruujemy tak, by uczestnicy „odkryli” miejsca, które na co dzień mijają, dostrzegli ich klimat i urok. Pokazujemy na przykład, że w czasach PRL – smutnych i szarych – nasze miasto żyło, działo się w nim bardzo wiele ciekawych rzeczy. Czasami trzeba je po prostu przypomnieć.

Gra „Zakochany w Warszawie” spodoba się nie tylko dzieciom
Po lewej:
Uczestnicy gry ulicznej, zorganizowanej 23 lutego, wędrowali szlakiem „gangsterskiej Warszawy” z lat 60. i 90.

A może „Monopoly”?

Warszawa starała się też o promocję w grach, które już zdobyły uznanie na całym świecie. Jako jedno z 68 miast z całego świata próbowała znaleźć miejsce na planszy gry „Monopoly”. To popularna gra, w której gracze handlują nieruchomościami, kupują miasta, stawiają

domy, później hotele i albo zdobywają fortunę, albo bankrutują. W nowej edycji, która pojawi się w marcu tego roku, być może gracze będą mogli „kupić” Warszawę. Byłaby to dla miasta duża promocja, bo stolica znalazłaby się obok takich metropolii jak Londyn czy Nowy Jork. Poza tym „Monopoly” to najpopularniejsza gra planszowa, znana w 103 krajach świata i wydana od momentu jej powstania w 1935 r. w ponad 250 mln egzemplarzy. Na planszy najnowszego „Monopoly Świat” są dwadzieścia dwa miejsca. Internauci mogli do 20 lutego oddać swoje głosy na kandydujące miasta. Na razie nie wiadomo, czy Warszawie udało się wejść do gry.



JAKUB SZYMCIUK

Po pożarze w szkole dla niewidomych dzieci w Laskach

Będzie nowa szkoła

Pożar w Zakładzie dla Ociemniałych w Laskach poruszył serca wielu ludzi. Już wkrótce rozpocznie się odbudowa zniszczonych budynków i modernizacja całego obiektu

18 listopada w budynku Szkoły Podstawowej i Gimnazjum dla niewidomych dzieci w Laskach wybuchł pożar. Zniszczona została znaczna część powstałej w latach 80. szkoły.

Po grudniowych konsultacjach z projektantami władze Ośrodka Opieki nad Ociemniałymi w Laskach uznały, że kompleks, obejmujący szkołę podstawową oraz niezniszczone w pożarze gimnazjum, trzeba odbudować od podstaw. Dzięki temu zaoszczędzą wiele pieniędzy. Inwestycja będzie kosztować 2 mln. zł, nie licząc wyposażenia. Projekt architektoniczny przedstawiono 21 lutego.

Życzliwi urzędnicy?

– Obecnie jesteśmy na etapie załatwiania potrzebnych pozwoleń budowlanych. Jest tego sporo. Ale na szczęście spotyka-

my się z ogromną życzliwością urzędników – mówi Władysław Gołąb, prezes Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach.

Na przełomie czerwca i lipca br. władze ośrodka przystępują do prac budowlanych. Zakończenie budowy planowane jest na wiosnę 2009 r.

– Pomieszczenia nowej szkoły będą znacznie większe, dostosowane do europejskich standardów. Tak aby zaspokoić wszystkie potrzeby naszych uczniów – zapewnia prezes ośrodka. Wszystkie klasy będą wyposażone w odpowiedni sprzęt dydaktyczny, co dotychczas nie było możliwe. PRL-owskie budynki z wąskimi korytarzami i małymi klasami dotkliwie ograniczały możliwości edukacyjne.

Nie ma tego złego...

Po pożarze „Gość Niedzielny” oraz inne media zaapelowały o pomoc dla Lasek. Jak mówi Władysław Gołąb, pożar rozpalili wrażliwość w sercach wielu ludzi. Wsparcie finansowe osób indywidualnych oraz wyrazy życzliwości i zapewnienia o modlitwie przyniosły niespodziewany efekt.

– Pożar stał się w jakiś przedziwny sposób dobrem, dzięki któremu możemy modernizować cały ośrodek – cieszy się prezes.

Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach otrzymało ok. 3 mln zł od darczyńców prywatnych, firm, a także Kancelarii Premiera. Taka suma pozwala starać się o wysokie dotacje unijne. Procedura pozyskiwania funduszy z UE zakłada udział własnych środków, dlatego im wyższy wkład in-

Na miejscu spalonego skrzydła szkoły powstanie wiosną 2009 r. zupełnie nowy budynek

stytucji, która się stara o unijne pieniądze, tym wyższa dotacja.

Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach jest organizacją pożytku publicznego. Dlatego mogą Państwo przekazywać 1 proc. swoich

podatków dla niewidomych dzieci. Wystarczy wpisać „Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach”, oraz KRS 0000054086” w odpowiedniej części wypełnianego formularza PIT.

ARTUR BAZAK

DZIĘKI BOGU I LUDZIOM

Życzliwość niezliczonej ilości osób przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Otrzymaliśmy duże wsparcie społeczne. Pomogły firmy, m.in. PKN Orlen, który przekazał 1 mln zł, oraz premier, którego Kancelaria również przekazała taką sumę. Ta pomoc pozwoli pokryć koszty budowy nowej szkoły podstawowej i gimnazjum. Wciąż jednak staramy się o fundusze na drogi, nowy budynek rehabilitacyjny, windę w internacie dla chłopców oraz wyposażenie, które jest bardzo drogie. Pomoc, jaką otrzymaliśmy ostatnio, pokazuje, że wbrew temu, co pisze się w mediach, dobrych ludzi wciąż nie brakuje.



WŁADYSŁAW GOŁĄB
prezes Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach

■ R E K L A M A ■

AUDYCJA Z DZIEĆMI... DLA DZIECI

KUFEREK

w soboty po godzinie 11
zaprasza Michał Kęsta

RADIO JÓZEF 96.5 fm

Książki dla Czytelników

Reguła św. Benedykta na co dzień

W wielu klasztorach na świecie panuje zbyt wielka swoboda obyczajów. Z drugiej strony coraz modniejsze staje się spędzanie wolnego czasu przez ludzi świeckich w starych opactwach

Došlo już do tego, że w 2005 r. brytyjska stacja BBC nadała reality show, pt. „Klasztor” (*Monastery*). Pięciu uczestników programu zamieszkało na czterdzieści

dni w benedyktyńskim opactwie Worth w Wielkiej Brytanii. Tam zostali poddani wymogom benedyktyńskiej reguły i żyli jak zwykli zakonnicy. Kamery telewizyjne towarzyszyły im jak w programie „Big Brother”.

Christopher Jamison OSB, przełożony opactwa Worth, po zakończeniu programu postanowił napisać książkę o tym, jak Reguła świętego Benedykta pomaga w codziennym życiu. Przede wszystkim ludziom zabieganym, zapracowanym, którzy nie mają czasu zastanowić się nad swoim życiem.

Jak pośród codziennej krzątaniny odnaleźć schronienie? Opat proponuje czytelnikowi siedem kroków: milczenie, kontemplacja, posłuszeństwo, pokora, wspólnota, duchowość i nadzieja. Każdemu z nich poświęcony jest osobny rozdział książki. Gorąco polecamy, zwłaszcza zabieganym warszawiakom!

Wśród Czytelników, którzy do 3 marca prześlą do nas kartki pocztowe na adres: Warszawski Oddział „Gościa Niedzielnego”, ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa, lub e-mail: warszawa@goscieniedzielnny.pl, rozlosujemy trzy egzemplarze książki „Odnaleźć schronienie”, ufundowane przez wydawnictwo „Znak”. **AB**

Średniowieczne zdobnictwo książkowe w postaci ozdobnych linii i inicjałów oraz coraz bardziej skomplikowanych wzorów ma swoich współczesnych naśladowców. Właśnie otwarto wystawę ich prac.



MUZEUM DRUKARSTWA

Wystawa pokonkursowa

Iluminacja strony Biblii

Wszystkie pokazywane na wystawie prace pochodzą z konkursu na iluminację strony Biblii Jana Gutenberga. Konkurs został zorganizowany w Muzeum Drukarstwa Warszawskiego po raz drugi. Pomysłodawcą i współtwórcą przedsięwzięcia jest Wiktor Krzysztoporski – właściciel Typo-Oficyny Firet. Konkurs miał wyłonić pracę, która powielona nowoczesnymi technikami stanowiłaby niekonwencjonalną pomoc dla szkół. W obecnej, jak i poprzedniej edycji miał charakter zamknięty, ale tym razem rozgrywał się w dwóch kategoriach. Graficy otrzymali kartę z poddrukami wykonanym przez Muzeum, ze wstępem do Psalmów Jana de Turcrematy, druk Kaspra Straubego z 1475 r.

W pierwszym zadaniu graficy mogli pokazać swoją osobowość twórczą, zachowując formułę dawnych iluminacji (termin wywodzi się od łacińskiego *illuminare* – rozświetlać – i pierwotnie oznaczał zdobienie złotem karty książki), a jednocześnie znaleźć nowe rozwiązania w ramach starych konwencji. W drugim zadaniu artyści mogli wydrukować dowolny fragment z Psalmów i zinterpretować go na własny sposób, poszukując współczesnego spojrzenia na Biblię, nowej, niekonwencjonalnej wypowiedzi artystycznej. Muzeum otrzymało dziesięć prac w kategorii pierwszej konkursu i sześć w drugiej – niektóre na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Hanna Korecka:
Piołun I
– praca nagrodzona w I kategorii konkursu

– Poszukiwaliśmy czegoś nowego, współczesnego, dotykającego tego, o czym mówią Psalmi. Szukaliśmy współczesnej odpowiedzi na ich ponadczasowy wymiar. Starodruk łączył, symbolizował i uosabiał tę treść. Nowy druk, nowe, graficzne spojrzenie miało stworzyć naszą, współczesną wizję iluminacji i druku – mówili organizatorzy podczas wernisazu, 7 lutego.

Nagrodzone prace pokonkursowe Hanny Koreckiej, Piotra Młodożeńca, Rafała Dmochowskiego i Andrzeja Heinicha można zobaczyć w Muzeum Drukarstwa przy ul. Łuckiej 1. Muzeum czynne jest od wtorku do piątku w godz. 10.00–15.00 (w czwartki do godz. 19.00), Bilety: normalny 6 zł, ulgowy – 3 zł. **TG**

Czy sztuka może uczestniczyć w przygotowaniu nas do śmierci? Na to pytanie próbują odpowiedzieć twórcy projektu *Gorzkie Żale* – 2008



Artystyczna propozycja na Wielki Post

Sztuka cierpienia

Jest to ciekawa artystyczna propozycja duchowego przeżycia czasu Wielkiego Postu. Nazwa projektu nawiązuje do specyficznego wyrazu polskiej pobożności, jakim są nabożeństwa pasyjne. Jak podkreślają pomysłodawcy, „idea zrodziła się z niepokoju, z potrzeby postawienia pytań o współczesny model duchowości, o sens cierpienia, o istotę śmierci, o zło...”. Czas Wielkiego Postu jest najlepszym momentem do stawiania takich pytań.

Pytanie o sens cierpienia

Konfrontacja z własnym cierpieniem, samotnością, w którą nas ono wpędza, kruchością ludzkiego życia za pośrednictwem teatru, muzyki i literatury to niecodzienny sposób na przygotowanie do najważniejszych świąt w roku liturgicznym. Jest to również – jak podkreślają organizatorzy – wyraz uczczenia zbliżającej się trzeciej rocznicy odejścia Jana Pawła II.

– Ufne odchodzenie Papieża Polaka, które w tym roku wspominamy już po raz trzeci, to dla wielu świadectwo, drogowy znak i znak nadziei. Podczas *Gorzkich Żali* będziemy również pytać o źródła tej nadziei – dodają.

W każdą niedzielę o godz. 16.00 w siedzibie Centralnego Basenu Artystycznego przy ul. Konopnickiej 6 odbywa się spotkanie z wybitną postacią kultury. Podczas pierwszego takiego spotkania swoje wiersze czytał krakowski poeta Adam Zagajewski. 24 lutego odbyło się spotkanie z prof. Andrzejem Szczeklikiem, lekarzem, autorem wielu książek. Na kolejnych przewidziani są m.in.: prof. Barbara Skarga i Leszek Mądzik.

Obok spotkań z artystami i filozofami organizatorzy przewidzieli spektakle i koncerty. Dużą popularnością wśród widzów cieszyło się przedstawienie „Pieta”. Para aktorska – Beata i Tomasz Schimscheinerowie – starała się

pokazać bunt i ludzki sprzeciw Matki Chrystusa wobec niehumanitarnego cierpienia jej Syna. Jej ból skonfrontowany został z cierpieniem zwykłego kłoszarda. W ten sposób autorzy spektaklu chcieli, aby widz odpowiedział sobie na pytanie, czy sprzeciw człowieka żyjącego na marginesie społeczeństwa wywołuje równie wielką empatię i zrozumienie u widza.

„Pieta”
w wykonaniu
Beaty i Tomasza
Schimscheinerów

Co jeszcze?

1 i 2 marca odbędzie się wyjątkowy spektakl w reżyserii Leszka Mądzika, słynnego reżysera i twórcy Sceny Plastycznej KUL. „Bruzda” to teatralna medytacja nad ciałem i jego rozkładem. Artysta chce przekonać widza, że gdybyśmy poświęcili tyle czasu na praktyki duchowe, co na troskę o ciało, jego rozkład nie budziłby może przerażenia i lęku.

Oprócz tego organizatorzy zapraszają 10 marca na wieczór poezji Emily Dickinson. Ta amerykańska poetka spędziła większość swojego życia w jednym pokoju. Reżyser wieczoru poddaje w kwestię samotności artysty i człowieka. Warto wybrać się także 1 kwietnia na Koncert Wielkanocny „Do zobaczenia w raju”. Jest to artystyczne zwińczenie projektu *Gorzkie Żale* – 2008. Ciekawostką jest fakt, że Marek Pasieczny, reżyser widowiska, czerpie inspiracje z wspomnień Arturo Mariego, papieskiego fotografa.

Cykl wydarzeń artystycznych organizowany jest wspólnie przez Centralny Basen Artystyczny (dawny Teatr Montownia) oraz Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie. Wszystkie wydarzenia odbywają się w siedzibie Centralnego Basenu Artystycznego, przy ul. Konopnickiej 6 w Warszawie.

ARTUR BAZAK

Zapowiedzi

PRYMASOWSKIE UROCZYSTOŚCI

Z okazji 25. rocznicy otrzymania godności kardynalskiej przez abp. Józefa Glempa, Prymasa Polski, 5 MARCA o godz. 17.00 w Teatrze Wielkim w Warszawie odbędzie się koncert artystów teatru oraz chóru dziecięcego „Alla Polacca”.

FILIP DLA MAŁŻEŃSTW

Małżonkowie, którzy chcą pogłębić swoją wiarę, mogą wziąć udział w kursie „Filip”, który odbędzie się od 7 do 9 MARCA w domu rekolekcyjnym w Zalesiu Górnym (ul. Białej Brzozy 23). Kurs jest odpłatny. Zapisy: tel. 0 509-793-280 oraz poprzez formularz na stronie www.swietarodzina.pl.

REKOLEKCJE NIESAKRAMENTALNYCH

Rekolekcje dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych rozpoczną się 5 MARCA w sanktuarium św. Andrzeja Boboli (ul. Rakowiecka 61) o godz. 19.00.

WAŻNY MARZEC

Dom Spotkań z Historią, Ośrodek KARTA oraz Uniwersytet Warszawski zapraszają na wystawę „Tu się nigdy nic nie zmienia '68”, przygotowaną w 40. rocznicę protestów studenckich w marcu 1968 r. Uroczyste otwarcie ekspozycji odbędzie się 7 MARCA o godz. 18.00 w Domu Spotkań z Historią przy ul. Karowej 20. Ekspozycja składa się z 200 archiwalnych zdjęć, opatrzonych m.in. komentarzami i wypowiedziami uczestników wydarzeń Marca '68.

DLA MAŁŻONKÓW I ZAKOCHANYCH

Rekolekcje dla małżonków i zakochanych odbędą się od 6 do 8 MARCA o godz. 18.30 w kościele dominikanów na Służewie (ul. Dominikańska 2).

U JAKUBA ŚWIĘTUJĄ

Z okazji 90-lecia parafii św. Jakuba na Ochocie (ul. Grójecka 38), 8 MARCA o godz. 19.00, abp Kazimierz Nycz odprawi uroczystą Mszę św. za wszystkich parafian.

WARSZTATY PISANKARSKIE

Muzeum Etnograficzne w Warszawie (ul. Kredytowa 1) zaprasza rodziców z dziećmi na warsztaty robienia pisanek, które odbędą się 1 i 8 MARCA o godz. 10.00 i 12.00. Bilety na warsztaty można kupić w kasie (cena 8 zł) tydzień przed imprezą. Liczba miejsc ograniczona.

OPOWIEŚĆ O LWOWIE

Akcja Katolicka przy parafii św. Bonifacego zaprasza 9 marca o godz. 14.00 na projekcję filmu Aliny Czerniakowskiej pt. „Semper fidelis”, który jest wyprawą do przedwojennego Lwowa. Projekcja odbędzie się w Kąkicu Dobrej Książki, który działa przy kościele św. Jana z Dukli (ul. Bernardyńska 1).

SŁOWIKI W ARCHIKATEDRZE

9 marca o godz. 15.00 w archikatedrze warszawskiej wystąpi chór prof. Stefana Stuligorsza „Poznańskie Słowiki”, który przedstawi muzykę polskiego baroku. ■